Sekretarz rządzi urzędem

Kategoria: Felietony
Opublikowano: środa, 12, październik 2011 11:20
Odsłony: 3526

Czy to krok do rewolucyjnych zmian ustrojowych? Czy przykład dyrektorów generalnych resortów i innych urzędów centralnych powinien przenieść się na praktykę samorządową?

Właśnie, w administracji rządowej, pojawiło się ciekawe rozwiązanie służące – przynajmniej w teorii - rozdzieleniu funkcji politycznych i funkcji urzędniczych.

Przygotowany został projekt rozporządzenia Rady Ministrów zmieniającego rozporządzenie w sprawie powołania Narodowego Komitetu Koordynacyjnego do spraw Euro, Rady Koordynacyjnej oraz Międzyinstytucjonalnych Zespołów Roboczych do spraw Przygotowań do Wprowadzenia Euro przez Rzeczpospolitą Polską.

Proponowana w rozporządzenia zmiana polegać ma na odstąpieniu od reguły klasycznej reprezentacji podmiotów dotychczas wchodzących w skład Zespołu. W miejsce dotychczasowego przedstawiciela właściwych ministrów w składzie Zespołu mieliby się znaleźć przedstawiciele dyrektorów generalnych tychże ministerstw. Zmiana ta jest motywowana faktem, iż dyrektorzy generalni są osobami odpowiedzialnymi m.in. za zapewnienie funkcjonowania i ciągłości pracy urzędu, warunków jego działania oraz organizację pracy, tym samym będą odpowiedzialni za przygotowanie do procesu wprowadzenia euro.

Jednocześnie następuje rozszerzenie Zespołu o przedstawicieli Dyrektora Generalnego urzędów do tej pory niereprezentowanych – Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Infrastruktury oraz Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

To zmiana iście rewolucyjna, jak na realia polskiego systemu administracji publicznej.

Czy dałoby się przeszczepić ją na grunt samorządowy? Rozmowy na ten temat trwają od lat, a szczególnie kiedy wprowadzane są zmiany do ustawy o pracownikach samorządowych.

Wkładam kij w mrowisko, odpowiadając na pytanie czy sekretarz powinien rządzić urzędem. Tak, ale z ograniczeniami.

Powinien mieć kompetencje do zarządzania działalnością bieżącą urzędu, łącznie z najbardziej kontrowersyjną kwestią zatrudniania personelu. Ale w zakresie decyzji strategicznych, dotyczących funkcjonowania samorządu (podkreślam samorządu, nie urzędu) podlega wójtowi lub staroście, który też powinien mieć prawo jednoosobowo zatrudniać lub zwalniać sekretarza. Jeszcze jedno. Aby zostać sekretarzem trzeba byłoby posiadać odpowiednie kwalifikacje (wysokie), co chroniłoby przed zatrudnianiem na tym stanowisku np. politycznych przyjaciół. Zainteresowani pracą na stanowisku sekretarza i spełniający wymogi kwalifikacji i doświadczenia, wchodziliby do zasobu, z którego mogliby czerpać wójtowie, burmistrzowie, starostowie i marszałkowie województw.

Wiem, wiem tym tekstem rozpętam burzę. Ale skoro w jednej części administracji publicznej (tej rządowej) można wykonać krok w stronę wzmocnienia pozycji dyrektora urzędu, to dlaczego nie uczynić tego samego w przypadku samorządów?

Marek Wójcik

Phoca PDF